

R.I.O.K.

SPRAWOZDANIE

ROBOTNICZEGO INSTYTUTU OŚWIATY I KULTURY

IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO

W KRAKOWIE

„Może Polska stanie się jedynym Jeruzalem świata, gdzie nie przez gwałt, lecz przez miłość spełni się sprawiedliwość“.

„Człowiek jest to rzecz święta, której krzywdzić nikomu nie wolno“.

„Miłość między ludźmi należy siał, jak złote zboża, a kłókol nienawiści trzeba wyrwać i deptać nogami“.

STEFAN ŻEROMSKI.

KRAKÓW 1935

NAKŁADEM ROBOTNICZEGO INSTYTUTU OŚWIATY I KULTURY

CM

319490

Członkowie wspierający
R. I. O. K. im. St. Żeromskiego
w Krakowie

Białkowski Tadeusz, Artysta teatru im. Jul. Słowackiego
Bujański Eugenjusz, Dyrektor „ „ „ „
Czarniecki Franciszek, Inspektor pracy
Dorawski Józef, Dyr. Miejskiej Kasy Oszcz. w Krakowie
Gdula Tadeusz, Poseł na Sejm
Godecki Marjan B., Kurator Okręgu szkolnego
Dr. Gorzecki Włodzimierz, Naczelnik Wydziału Dyrekcji Kol. P.
Płk. Dr. Kaplicki Mieczysław, Prezydent stoł. król. m. Krakowa
Dr. Klimecki Stanisław, Wiceprezydent m. Krakowa
Kostrzewska Marja, Radna m. Krakowa
Dr. Kwaśniewski Mikołaj, Wojewoda krakowski
Dr. Macka Józef, Naczelnik Wydziału Woj. krak.
Małaczyński Piotr, Naczelnik Wydziału Woj. krak.
Gen. Mond Bernard, Dowódca Dywizji Piechoty
Osterwa Juliusz, Dyrektor teatru im. Jul. Słowackiego
Dr. Pałosz Władysław, Starosta Grodzki
Dr. Piotrowski Tadeusz, Sekretarz prezydalny Zarządu m. Krakowa
Pochmarski Bolesław, Poseł na Sejm
Ruszkowski Ludwik, Art. dram. teatru im. Jul. Słowackiego
Strojek Ludwik, Dyr. Archiwum aktów dawnych m. Krakowa
Walicki Tadeusz, Wicewojewoda krakowski
Zaręba Jan, Dyr. Centralnej Biblioteki naucz.

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr/2012/.....

Pod znakiem Stefana Żeromskiego.

Jest rzeczą zewszepochmiar słuszną, iż Instytut Robotniczy przybrał miano Stefana Żeromskiego. Nikt bowiem na ziemiach polskich ani przed nim, ani po nim nie stanął jako pisarz w obro- nie świata pracy w tak porywający sposób, z taką miłością, jak właśnie Żeromski. Nikt nie wstrząsał tak sumieniami, nikt z ta- kiem nie występował apostołstwem, jak on właśnie. Najzarliwszy to opiekun i rzecznik interesów robotnika polskiego, zarówno pracującego w mieście, jak i na wsi.

Aby należycie zrozumieć i ocenić wartość i znaczenie Żerom- skiego dla świata pracy, należy uprzytomnić sobie czasy, w któ- rych Żeromski rozpoczął swoją działalność pisarską, i warunki, w jakich musiał żyć robotnik.

Żeromski rozpoczął swoją działalność pisarską właśnie 40 lat temu. Były to czasy strasznego prześladowania Polaków ze strony zaborców. Na ziemiach polskich rozwijali prawie wyłącznie obcego pochodzenia kapitaliści wielki przemysł fabryczny. Rozwijało się na wielką skalę górnictwo, z którego korzyści ciągnął obcy kapitał.

Ówczesny ustrój polityczny i społeczny oparty był na stra- szliwym wyzysku. Surowo ocenia te czasy kapitalizmu uczony niemiecki Werner Sombert w *Deutscher Sozialismus* (Berlin 1934). Spekulowano na nędzy mas pracujących. Kapitaliści bogacili się w gwałtownie szybkim tempie, a świat pracy uginał się pod ciężarem wyzysku i niesprawiedliwości. Zaborcze państwa nie przejmowały się dolą robotników polskich, nie brały ich w obronę. Poczucie zaś krzywdy było powszechne. Choroby, zwłaszcza gruźlica spowodu niedożywiania, braku słońca w norach miesz- kalnych, dziesiątkowały ludność robotniczą.

Patrzył na to wszystko Żeromski i serce przepelniał mu ból. Postanowił walczyć z krzywdą ludzką. Dla niego więc stało się

przykazaniem to, co ujął tak słowami: „Człowiek jest to rzecz święta, której krzywdzić nikomu nie wolno“. Staje się Żeromski szermierzem i obrońcą świata pracy. Cóż nim kierowało? Oto kierowała nim miłość człowieka, miłość robotniczych rzesz, które chciał widzieć szczęśliwymi, zasobnymi, oświeconymi. Dla Żeromskiego polscy robotnicy to jednak nie tylko ludzie wogóle, których krzywda budzi u każdego współczucie. W świecie pracy widzi Żeromski te olbrzymie siły i wartości, które widział Marszałek Józef Piłsudski i o które też oparł swoje gigantyczne plany odzyskania własnej Ojczyzny. Obydwaj mieli świadomość, że tylko przy udziale świata pracy można tego dzieła dokonać. Świat pracy — to ich zdaniem podstawa i fundament nowej Polski. Nie tedy dziwnego, że Marszałek Piłsudski po odzyskaniu Niepodległości powiedział pamiętne słowa: że, jak dotąd był wyścig żelaza, tak odtąd będzie wyścig pracy. Świat pracy zostaje uznany w Odrodzonej Polsce za to, czem naprawdę jest.

Na 40 przeszło utworów, ponad połowę poświęca Żeromski sprawie robotniczej. Ma zaś plan jasny. Chce on najpierw zwrócić uwagę ogółu społeczeństwa na nędzę, poniewierkę i okrutny wyzysk robotników. Zdaje sobie z tego sprawę, iż robotnik ciemny, zacofany, głodny — to nie tylko bierna masa, ale i niebezpieczna, oraz nieużyteczna, gdyby szło o wielkie cele, o podjęcie walki celem odzyskania państwa. Trzeba więc dwóch rzeczy, to jest wytężonej pracy ludzi oświeconych wśród mas robotniczych i sercem z dolą robotnika związanych, jak Tomasz Judym, Ryszard Nienaski, nauczycielka Bozowska i wielu innych, a nadto organizacji świata pracy. Robotnicy — zdaniem Żeromskiego — muszą przez zdrową organizację i pracę nad sobą, przez oświatę, podnieść swoją wartość, zdobyć szczęście dla siebie i stać się pełnowartościowymi obywatelami we własnem Państwie.

Żeromski to nie tylko wielki pisarz, ale i wielki człowiek. Sławę pisarską zawdzięcza talentowi, ale sławę wielkiego człowieka — sercu, miłości bliźniego. Jego to są słowa: „Miłość między ludźmi należy się, jak złote zboża, a kąkol nienawiści trzeba wyrwać i deptać nogami“.

W. Styrylski.

Świat pracy a potęga Państwa.

Przewrót majowy zmienił stosunek obywatela do własnego państwa, wyniósł wysoko sztandar państwowy ponad sztandary klasowe, zawodowe, partyjne. Obywatel poczuł się współodpowiedzialnym za losy państwa i zrozumiał konieczność współpracy z państwem.

Kryzys i jego skutki dają się we znaki i związkom zawodowym, ograniczając ich rolę do walki o sprawy materialne, do walki o pracę, płacę, zarobki, warunki pracy. Tak rozległa dziedzina zagadnień, związanych z życiem robotnika, uległa zahamowaniu.

Każdy jednak przyzna, że nie można zostawiać tej rozległej dziedziny zagadnień własnemu losowi. Robotnik poza codzienną pracą ma rozliczne zainteresowania, robotnik myśli, czuje, pragnie czynić na rzecz wielkich prawd ogólnych, pragnie związać się z warsztatem pracy węzłami nie tylko materialnymi, ale i duchowymi, pragnie jak najwydatniej przyczynić się do zdobycia gospodarczej niepodległości Państwa Polskiego. — Robotnik zrozumiał, że przez rozszerzenie wewnętrznej treści, pogłębienie wiedzy, wzmocnienie woli, wyrabianie charakteru i siły moralnej przyczynia się do ugruntowania owoców walki o potęgę i wyzwolenie gospodarcze zarówno dla Państwa jak i Świata Pracy, — staje się coraz wartościowszym czynnikiem w pracy państwowo - twórczej, zbliża się i równa ku górze innym sfer, które go wyprzedziły w postępie kulturalnym i duchowym.

W ciągu ostatnich lat możemy z radością stwierdzić, że Związki Zawodowe z pod znaku Z. Z. Z. pogłębiają pozytywny stosunek robotnika do zawodu, organizacje robotnicze kulturalno - oświatowe jak Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego i sekcje kulturalne poszczególnych Związków rozszerzają treść wewnętrzną, wyłaniają coraz to nowych ofiarnych społeczników o wysokich kwalifikacjach moralnych. Kursy, odczyty, dokształcania zawodowe, wycieczki krajoznawczo - turystyczne, akcja biblioteczna, świetlicowa, kulturalna, sportowa, — to rozległa dziedzina zagadnień, przepracowywanych w życiu codziennym robotnika.

W związku z tą doniosłą pracą w ostatnich czasach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wyrosły nowe

ogniska pracy samowychowawczej tak zwane zespoły robotnicze, grupki, gromadki, jakby rodziny, związane przyjaźnią, osobistymi węzłami, wspólnem poczuciem wartości, poczuciem odpowiedzialności za czyny wobec Państwa, pragnieniem osiągania coraz to nowych wyżyn ducha, tworzenia jakby nowego rycerstwa pracy na rzecz Polski Mocarstwowej.

Współpracująca z Z. Z. Z. i R. I. O. K. — Organizacja Młodzieży Pracującej wzięła na siebie odpowiedzialność za wychowanie młodszego pokolenia świata pracy w imię szczytnych wskazań Marszałka Józefa Piłsudskiego. W duszach i sercach lepszej części świata pracy rozbrzmiewają prawdy, na rzecz których w życiu codziennem spełniają się wysiłki.

A prawdy te brzmieć będą dla każdego z nas, jak przykazania:

Wielkie i potężne państwo polskie jest gwarancją jego trwałości i przewodnictwa innym narodom słowiańskim i europejskim.

Częstką państwa i narodu będąc, utrwalam i pomnażam jego wielkość i potęgę siłą i wielkością mojego ducha, charakteru i czynów.

Służba żołnierska i obywatelska dla dobra wielkiej i potężnej Rzeczypospolitej jest dla mnie ofiarną służbą rycerską.

Honor i godność osobistą łącząc z honorem i godnością wielkości Państwa i narodu polskiego — biorę pełną odpowiedzialność za jego losy i moje czyny wobec Rzeczypospolitej Polskiej.

W walce o lepszą duszę Polaka obywatela i człowieka — w walce o niepodległość gospodarczą Polski wyzwolenie gospodarcze i społeczne świata pracy — zjednoczę wszystkie żywe i twórcze siły. —

Tadeusz Gdula.

Zamiast artykułu...

Zwraca się do mnie pos. Bolesław Pochmarski, prezes RIOK-u.

Panie Marjanie — prośba — niech Pan nam napisze krótki artykułik do sprawozdania RIOK-u.

Jak mam to rozumieć — zapytuję, uśmiechając się — czy chodzi Wam o to, żeby wśród głosów o Waszej pracy znalazł się i głos Kuratora Okręgu Szkolnego Krakowskiego, czy też...

Uśmiech za uśmiech. — No może i to — ale przecież w RIOK-u my Pana znamy przede wszystkim jako pracownika oświatowego, jako „oświatowca“.

O czym to miałby być ten artykuł?

Tu już wybór zostawiamy Panu — czy coś z tych zagadnień, które Pan poruszył na wykładzie wstępnym na naszym kursie dla pracowników oświatowych, czy z innych... — To, o czym chciałby Pan napisać z ważnych spraw oświatowych, o czym zdaniem Pańskim trzeba pisać.

O czym trzeba pisać?... i to w orbicie zainteresowań robotniczej instytucji kulturalno-oświatowej. Toż to powódz tematów. Przede wszystkim należałoby uświadamiać ogół robotników o szerokim i głębszym ujęciu celów i zadań pracy kulturalno-oświatowej. O możliwości wyzwalania wartości twórczych człowieka w tej pracy — o drogach, wiodących do realizowania życia na wyższym poziomie kulturalnym. O wielkim zagadnieniu spożytkowania czasów pracowniczych: o czasie wolnym od pracy zarobkowej. Niech Pan pomyśli — bezcelowe „spędzanie czasu“, wałęsanie się, wódka, bijatyki, karty, bezpłodne wyrzekanie na los z jednej strony — z drugiej samokształcenie, książka dobrze dobrana, czasopisma, zespół śpiewaczy, gry umysłowe, sport, zabawa — ta, która raduje i nie zostawia przykrego niesmaku we wspomnieniu. A urlopy robotnicze. Wędrówki po kraju, obozy, ogródki robotnicze. A znaczenie samokształcenia, wartościowe dyskusje, rozumienie zjawisk socjalnych, gospodarczych — ich znaczenie dla sprawy robotniczej — dla walki o prawa i godność pracy. A wpływ placówek kulturalnych na organizowanie życia domowego, rodzinnego — sprawa robotniczego mieszkania, atmosfery domowej. A czy nie wartoby pisać o tych robotnikach, którzy na sztandarach wypisują żądania urządzeń kulturalnych — a sami dla siebie nic w zakresie kultury nie robią. A o tem, że w każdych, najcięższych warunkach można życie podnieść, rozświecić — jeśli odczuwa się potrzebę tego i zyskuje pomoc. A praca oświatowa wśród bezrobotnych. — Pan poseł przerywa mi, widząc, że to wyliczanie jakoś groźnie się zamiosło.

To może coś o potrzebach RIOK-u — przecież Pan zna naszą instytucję?

To byłyby zagadnienia organizacyjne i metodyczne. Przede wszystkim tu trzeba by mówić o rekrutacji elementu przodowniczego — młodego, przejętego sprawą,

chętnego do czynu. Tych podciągnąć, doksztalcieć. Dać im dobrą instrukcję a pozatem samodzielność. Widzi Pan — tu się wylania sprawa instruktora, jego postawy, przygotowania, metody pracy. Ale to są materiały do poważnych przepracowań, na co ja nie mam zupełnie czasu i nie jestem człowiekiem pióra, a Pan przecież chce krótkiego artykułu.

W danym wypadku tak — to mogłoby być nawet jakieś 50 wierszy.

To już chyba nie — i nie umiem i nie lubię, więc pomimo mojego najserdeczniejszego stosunku do poczynąń oświatowych wśród robotników...

Zresztą porachujcie — może jest 50 wierszy?

Tak było.

M. B. Godecki.

Ku oświacie robotniczej.

Do końca XVIII. wieku nie doznawała ludzkość potrzeby kształcenia szerszych warstw pracujących. W pojęciach działaczy społecznych istniało przekonanie, że „...granice stanów wyższych i niższych nie tylko określiła mądra polityka, ale i samo wytknęło przyrodzenie...“ (Wybicki, Listy 157, Warszawa 1777). Tymże samym poglądom hołdowały rządy despotyczne wszystkich państw Europy zachodniej, które w ciemności nizin społecznych widziały najpewniejszą rękojmię bezkrytycznego i bałwochwalczego poddaństwa mas.

Platon dał wzór wychowania i wykształcenia klasy panującej, Machiavelli ograniczał się wyłącznie do dzieci książąt. Montaigne w swoich wskazaniach wychowawczych rozszerzał promieniowanie nauki na bogatych szlacheńców t. j. magnaterję. Locke dał wzór pracy nad urabianiem dżentelmena - ziemianina, więc warstwy uprzywilejowanej. Podobnie Rousseau głosił swe słynne hasło powrotu do natury, jako najodpowiedniejsze dla ziemianstwa, a nie dla warstw niższych. Stopniowy jednak rozwój stosunków ekonomicznych wpłynął na rozszerzenie programu wykształcenia. Pestalozzi myślał już o podniesieniu rolnika. Za jego przykładem szli wielcy fizjokraci, jak twórca tego kierunku Quesny, dalej Mirabeau, Du Pant, Baudeau, Lariviere. W Polsce naśladowali ich podkanclerzy litewski Chreptowicz, kanclerz Za-

moyski, biskup wileński Massalski, książę Czartoryski, pijar Antoni Popławski, Piramowicz, Kołłątaj, Staszic i t. d.

Niewiele nazwisk pracowników spotykamy na drogach oświaty szerokich mas. Wiek oświecenia spopularyzował wprowadzie hasło oświaty ludu, ale realizacja jego długo czekała na swe urzeczywistnienie. Wszak równocześnie z tem hasłem w dziełach filozofów XVIII. wieku pojawiają się idee, które utorowały drogę obecnemu wygórowanemu kapitalizmowi. Szczerze człowiekiem pracy nie zajęli się ani Voltaire, Diderot, ani Holbach, czy wychowawca Francji Rousseau, ani wychowawca Szwajcarii Henryk Pestalozzi. Nic też dziwnego, że i u nas w Polsce, ani Konarski, wielki reformator oświaty, ani Bronisław Trentowski, filozof wychowania, nie pozostawili nam wzorów pracy oświatowej dla tej części rodzaju ludzkiego. Wprawdzie rzucili oni niemało myśli nowych, śmiałych, niemało pojęć i idei, ale były to fragmenty budowy, mające dziś jedynie znaczenie historyczne.

Wielka rewolucja francuska, obalając odwieczny ustrój stanowy i związane z nim tradycje, wysunęła na pierwszy plan zrównanie stanu trzeciego z wyższymi. Hasło „równość, wolność i braterstwo“, zastosowane i na polu wychowania, pośrednio obudziło problem oświaty ludu.

Wiek XIX., okres zwycięstwa liberalizmu w wychowaniu, sprzyjał doświadczeniom na tem polu. Przewrót społeczno-polityczny wyzwolił miasta z pod przewagi szlachty i zdobył dla nich samorząd. Na polu gospodarczem doszło do zniesienia t. zw. monopolu cechowego, co każdej jednostce umożliwiło uczestnictwo w produkcyjnym i handlowym życiu narodu. Każdy mieszczanin odtąd pracuje nad własnym dobrobytem i posiada możność dowolnego przesiedlania się. Odtąd kupiec, rękodzielnik i robotnik rozporządzają swoją osobą i swemi produktami pracy, licząc wyłącznie na własne siły i własną pomysłowość w walce o byt. Od tej dopiero chwili aktualnem staje się zagadnienie podniesienia stanu robotniczego.

Na polu tem przoduje Francja, głosząc ideę wolności i równości. Nierozdzielnie wiąże ją z koniecznością oświaty powszechnej w przekonaniu, że „... wolnych ludzi tworzyć może tylko wykształcenie, przynosząc im świadomość i rozum; co też ułatwia urzeczywistnienie równości, zmniejszając nierówność umysłów. Wychowanie szerokich mas potrzebne jest ze względów społeczno-politycznych i nosić ma charakter polityczny, ten właśnie,

którego dotąd jak najtroskliwiej unika-
no..." Condorcet, pierwszy w Europie głosiciel bezwzględnego
zrównania edukacji kobiet i mężczyzn, wielki filozof, wywodzi,
że "...naród wolny musi popaść w anarchję lub despotyzm,
jeśli nie dba o powszechne oświecenie...", oraz, że "...najsku-
teczniejszym środkiem posuwania postępu jest oświata powszech-
na..." To też on pierwszy pomyślał w swoim programie pracy
oświatowej o szkołach zawodowych, kursach uzupełniających
i niedzielnych, dostosowanych do potrzeb dorosłej młodzieży
robotniczej.

Nasza Komisja Edukacji Narodowej, wzorowa pod względem
porządku organizacyjnego, w dziedzinie oświaty szerokich mas
nie wniosła niestety nowych prądów ożywczych, a pomysły jej
prace nie mogły być udoskonalone spowodu kataklizmu roz-
biorów.

Okres naszej niewoli nie sprzyjał rozwojowi pracy oświato-
wej. Państwa zaborcze, zgodnie z własnym interesem, starały
się stale najbardziej dynamiczny element, jakim jest zawsze
świat pracy, utrzymać możliwie najdalej od zagadnień spo-
łecznych, politycznych, kulturalnych i gospodarczych. To też
wówczas, jak i poprzednio, nie znajdujemy nazwisk realizatorów
idei pracy kulturalno - oświatowej nad robotnikiem.

Zbyt krótki okres naszej odrodzonej Niepodległości nie mógł
dostarczyć wybitniejszych działań na tym odcinku. Nie czyniąc
z tego zarzutu nikomu, stwierdzamy, że Towarzystwo Szkoły
Ludowej ma inne cele i zadania, promieniując przede wszystkim
na środowiska wiejskie.

Bardzo zasłużony na polu oświaty robotniczej Uniwersytet
Robotniczy przestał istnieć, a Towarzystwo Uniwersytetów Ro-
botniczych zamknęło się w ramach ideologii jednej partji. Stało
się to niemal w chwili, kiedy robotnik polski, tak poszukiwany
ongiś na całym świecie, jako najzdolniejsza i najsumienniejsza
siła fizyczno - robocza, wraca na łono macierzy i tutaj, na
własnej ziemi ma stać się jedną z decydujących sił twórczych.

Pozatem ma polski robotnik przed sobą ważne zadanie
fachowego wykształcenia. Dziś jeszcze pracują u nas setki
cudzoziemców, którzy zajmują stanowiska majstrów, sztygarów,
wermistrzów i t. p. „fachowców“. Powód zatrudnienia ich leży
w wyższości ich wykształcenia fachowego, w inteligencji i śmia-
łości, które to cechy rozwijać należy coraz więcej w polskim
robotniku.

Zadaniem naszym winno być przygotowanie kadr robotniczych do stopniowego przejmowania tych stanowisk.

Osobną, niezmiernie ważną sprawę na odcinku oświaty robotniczej stanowi zagadnienie „wczasów robotniczych“. Dalecy dziś jesteśmy od realizacji hasła angielskiego: „trzech ósemek“, t. j. ośmiu godzin pracy, ośmiu godzin rozrywki, ośmiu snu. W warunkach obecnych pragniemy godziny wieczorne robotnika wypełnić pożytecznymi zajęciami i godziwą rozrywką. W społeczeństwach robotniczych zachodu europejskiego i amerykańskiego, gdzie robotnik o wiele wcześniej wywalczył sobie lepsze warunki pracy, istnieje cały szereg instytucyj, które nietylko wypełniają wolny czas robotnika, lecz także kształcą go i uspołeczniają. I tak np. w Anglii istnieje ponad 4.000 klubów robotniczych, które skupiają ponad 1.500.000 członków. Kluby te zwane „The Working Mens Club und Institute Union“ stoją na bardzo wysokim poziomie. Unja pracowników fizycznych wydaje własne pismo „Club und Institute Journal“. Każdy robotnik angielski bez przymusu składa miesięczny datek na oświatę, którą prowadzą specjalne do tego powołane komisje. Biblioteka Instytutu liczy 25 tysięcy tomów. Ponadto każdy klub posiada bibliotekę filjalną, liczącą pareset tomów. Unja, jako organ naczelny, organizuje wycieczki, odczyty, kursy i t. p.

Nie na wzór zagranicy, ale z własnej inicjatywy i dla własnej potrzeby do życia powołany został w Polsce Odrodzonej Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego. Patron Instytutu zasłużył sobie całą swoją działalnością pisarską i społeczną na to, by imię Jego znane było każdemu robotnikowi polskiemu, by brać robotnicza zaczytywała się w Jego dzieła, by duch Jego był ogniem, zapalającym serca i umysły Nowej Polski.

Zaręba Jan Stanisław

kierownik Sekcji Oświatowej R. I. O. K.

Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego w Krakowie.

Ogłaszając drukiem sprawozdanie Oddziału krakowskiego R. I. O. K. im. St. Żeromskiego, mamy na celu obudzenie jak największego zainteresowania pracą, zadaniami i dalszym rozwojem Robotniczego Instytutu, zarówno w szeregach robotniczych, jak też wśród tych, którzy czynnie zajmują się doniosłem zagadnieniem oświaty robotniczej.

Podany niżej treściwy obraz naszej pracy w Krakowie w jej obecnym stanie nie może jeszcze w zupełności zadowalać nas samych, bezpośrednich współpracowników. Zdajemy sobie dobrze sprawę, że jesteśmy dopiero w przededniu pełnego rozwoju. Po okresie prób i wysiłków, wśród których nie brakło serdecznej troski i niepokoju, zarysowały się już drogi i ramy naszej pracy. I to nowe drogi! Nietyle nowe w metodzie i formach pracy, ile w jej duchu i celu.

Bo parafrazując czyjeś słowa, gdzieindziej i dla innych celów wyrzeczone, można powiedzieć, że każdy robotnik i każda robotnica w Polsce musi się uczyć nie tylko rządzić Państwem, lecz musi się uczyć również siłą tego Państwa budować.

Budzenie odpowiedzialności za losy i wielkość Państwa Polskiego w masach pracujących i uzdalnianie ich do wykuwania nowej mocy polskiej — to pierwsze, naczelne zadanie, jakie przyświeca nowym drogom oświaty robotniczej.

W tem zaś głównem zadaniu tkwi nierozzerwalnie — według naszego przekonania — doniosła sprawa wyzwolenia świata pracy z pod wszelkiego ucisku i umożliwienie mu jak najpełniejszego rozwoju.

Lecz budować siłą Państwa, a tem bardziej rządzić Państwem, może nie tylko człowiek wolny, lecz przedewszystkiem człowiek światły. Bo nie może istnieć wolność,

pograżona w ciemności! Prawdziwa wolność każdego obywatela musi opierać się na świadomości celu, drogi i jego własnych możliwości, na znajomości nie tylko jego praw, lecz i obowiązków wobec całości.

To też tem łatwiej będzie zdobywał człowiek pracy własną wolność i własne szczęście, tem skuteczniej będzie umacniał wolność Państwa i zamieniał je w Państwo Pracy, im więcej światła w umysł swój wchłonie, im więcej serce swoje udoskonali i wolę zahartuje.

Oto najogólniejsze cele, oto doniosłe zadania, jakie w Polskę Odrodzonej, w duchu wskazań i wielkiej, budowniczej pracy Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego, ma spełnić oświata robotnicza. Dla dobra Polski, dla dobra Robotnika!

Tej sprawie wielkiej służyć pragnie Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego na wszystkich terenach swej pracy.

Jak dotąd, jeśli idzie o pracę naszą w Krakowie, przebyliśmy dopiero okres organizacyjny. Oddział krakowski R. I. O. K., powołany do życia z inicjatywy Ob. Posła Tad. Gduli, członka Prezydium Centr. Wydz. Z. Z. Z., na zebraniu organizacyjnem dnia 16 lutego 1932 r., po ukonstytuowaniu się na zwyczajnem zebraniu dnia 19 grudnia 1932 r., przebył już wstępne fazy kształtowania się. Nie chcieliśmy narzucać żadnych form gotowych. Staraliśmy się jedynie dawać warunki rozwoju dla tych form, jakie wynikały samorzutnie z naturalnych potrzeb i aspiracyj członków naszej organizacji.

To też nie dziwnego, że na pierwszy plan wysunęła się sprawa „wczasów robotniczych“. Świetlica R. I. O. K'u i jej życie z różnemi formami pracy, jak też miłej rozrywki, łącznie z niedzielniemi zabawami towarzyskimi, była pierwszą dziedziną zarówno duchowego wytechnienia, dla jednych po pracy, dla innych w dręczącym bezrobociu, jak również i terenem wyrabiającej się kultury towarzyskiej i serdecznego koleżeństwa.

Rychło wytworzyły się nowe pragnienia i nowe potrzeby.

I tak kolejno powstają, najpierw młodzieńcza, ruchliwa i coraz lepiej rozwijająca się Sekcja sportowa, a następnie po kilkakrotnych porywach ostatecznie sformowana i już konkretnie i coraz miłej pracująca Sekcja artystyczna - teatralna. Biblioteka, czytelnia, szachy, odczyty, pogadanki są ważnem wypełnieniem kształtującej się tutaj pracy oświatowej, której zadaniem bezpośredniem jest współpraca

jak najściślej z bratnimi organizacjami Z. Z. Z., a dla której to współpracy świetlica R. I. O. K. ma być przede wszystkim kuźnią przygotowawczą.

W tej jednak dziedzinie ledwie jesteśmy u początku drogi. Jak zaś potrzebną jest ta współpraca, to dowodem miłe i serdeczne przyjęcie, jakim cieszą się wszystkie występy, wieczory humoru i przedstawienia naszej Sekcji artystyczno - teatralnej, która — obok akcji odczytowej — najwydatniej rozpoczęła promieniowanie nazewnątrz.

Pokrewną, choć na szerszej platformie zakresloną, formą promieniowania jest organizowanie widowni teatru miejskiego, raz po raz wypełniającej się po brzegi ludźmi pracy, fizycznej i umysłowej, — przy inicjatywie i współpracy R. I. O. K. — a gorącym poparciem ze strony dyrektora teatru Juliusza Osterwy, wielkiego entuzjasty tej dobrej i pożytecznej sprawy.

Trzeba być na przedstawieniu robotniczym w teatrze, trzeba widzieć widownię ludzi pracy, zasłuchaną czyto w „Wyzwolenie“ czy w „Lillę Wenedę“, czy w „Przepióreczkę“, lub też rozbawioną na wesołych komedjach i krotocwilach, by ocenić społeczno-wychowawcze znaczenie organizowania widowni dla szerokich mas pracujących.

Rozumie tę rzecz dobrze i poparcia jej użyje Włodarz obecny Krakowa, Prezydent Dr. Kaplicki.

Jak zaś kulturze duchowej służy Teatr Społeczny, jak możnaby nazwać te przedstawienia, organizowane dla świata pracy, tak oświacie i nauce — i to właśnie w dziedzinie życia robotniczego, służy świeżo powołany do życia Kurs Społeczny, mający wykształcić nowy typ działacza robotniczego, któryby umiał w pracy swej wiązać: Dobro Ojczyzny i Dobro Robotnika.

Nielatwe to są drogi, na które weszliśmy. Tem bardziej, gdy dla tej dziedziny pracy taki brak ludzi i taki brak środków. Na szczęście jednak nie brak i przyjaciół!

Wyrazem życzliwej i przyjaznej pomocy, jakiej zarówno pod względem moralnym, jak i materialnym, ze strony poszczególnych Władz i Instytucyj doznawał Oddział krakowski R. I. O. K., były również konferencje naukowo - organizacyjne, jakich kilka odbyliśmy dla rozważenia i ustalenia metody pracy w R. I. O. K. W konferencjach tych wzięli udział: Inspektor Pracy Fr. Czarniecki, Poseł Gdula, Kurator M. Godecki, Dr. K. Grzybowski,

Wizytator Dr. Horbacki, Insp. P. Królikiewicz, Dr. T. Orzelski, Dr. K. Ostrowski, Dr. R. Radzyński, Prezes Witold Rutkowski, Dyr. Wład. Rutkowski, Prof. W. Styrylski, Wicewoj. T. Walicki, Dr. K. Załuski i Radny m. R. Żak.

Tym wszystkim, którzy stoją przy nas, którzy spieszą nam z czynną pomocą, gorąca wdzięczność organizacji, wdzięczność robotnicza, niech będzie serdeczną odpłatą!

Bolesław Pochmarski

Prezes R. I. O. K. w Krakowie.

Zarząd R. I. O. K. im. St. Żeromskiego Oddział w Krakowie.

Prezydjum: Prezes — Pochmarski Bolesław, Wiceprezesa — Tomaszekiewicz Leon, Zaręba Jan, Sekretarz — Bielut Bronisław, Zast. Sekretarza — Samborski Ludwik, Skarbnik — Sierant Władysław.

Członkowie Zarządu: Denko Tomasz, Binczycki Stanisław, Janczur Władysław, Kopeciówna A., Kostrzewska Marja, Koźmin Franciszek, Krzysztoń Józef, Kuśnierzówna Zofja, Okoński Edward, Ostrowski Kazimierz, Osuchowska Irena, Sierant Jan, Teisler Tadeusz, Zawadzka Jadwiga.

Nadto do pełnego Zarządu wchodzi: przedstawiciele wszystkich Związków Zawodowych (Z. Z. Z.) w Krakowie.

Komisja Rewizyjna: Etfier Kazimierz, Klimeczek Władysław i ś. p. Cepurski.

Obowiązki stałego dyżurnego pełnił ob. Bronisław Rygiel.

Organizacja R. I. O. K. w Krakowie.

Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego w Krakowie, podzielił swą pracę między 6 sekcji:

I. Sekcja oświatowa — Kier. ob. Zaręba Jan.

I. Sekcja artystyczno - teatralna — Kier. ob. Osuchowska Irena.

III. Sekcja sportowa — Kier. ob. Tomaszekiewicz Leon.

IV. Gospodarczo - towarzyska — ob. Gajdecki, zast. ob. Fr. Koźmin.

V. Sekcja Kobiet — Radna m. ob. Kostrzewska Marja.

VI. Sekcja Szachistów — ob. Bieńczycki Stanisław.

Wszystkie Sekcje pracowały najpierw w lokalu wspólnym z Z. Z. Z. przy ul. Wiślniej 12, poczem od 2 lat w lokalu własnym, Rynek Główny 32, II. piętro.

Świetlica otwarta codziennie do godziny 21-szej. Sekretariat urzęduje codziennie w godz. 18 — 21-szej.

R. I. O. K. posiada własne urządzenie wewnętrzne, wraz ze stołem ping - pongowym, aparatem radjowym, gramofonem, biurkami, szafami i t. d.

R. I. O. K. utrzymuje się dotychczas z imprez dochodowych, z wkładek członkowskich, oraz subwencji.

U w a g a: Podany wyżej spis obejmuje skład Zarządu, jaki ustalił się w ostatnim okresie pracy po ustąpieniu kilku dawniejszych członków Zarządu i kooptacji nowych. M. in. ustąpili z Zarządu: ob. ob.: b. wiceprezes Artur Bogucki, b. skarbnik Hamielec, oraz J. Widliński, b. prezes Związku Zaw. Pracowników Użyteczności Publ. i b. wiceprezes Zarządu.

I. Sekcja Oświatowa.

1) Referat odczytowy.

Mimo stosunkowo dużej ilości prelegentów, którzy ofiarowali nam swą współpracę, natrafialiśmy w ciągu naszej pracy na trudności, które związane były z doбором tematów. Staraliśmy się zapraszać tych, którzy z pracą wśród robotników są obeznani i którzy dawali gwarancję, że potrafią dostosować powagę swych wywodów do poziomu i zainteresowań słuchaczy.

Początkowo odbywały się dwa odczyty tygodniowo. Odczyty niedzielne miały charakter poważny i obejmowały tematy natury ogólniejszej, czwartkowe zaś były bardziej związane z zagadnieniami bieżącymi i miały charakter pogadanek. W miesiącach letnich odczyty musiały ustąpić miejsca wycieczkom i zabawom sportowym. W okresie zimowym ub. roku odczyty, przeniesione z czwartku na piątki, cieszyły się liczną frekwencją.

Trudno byłoby nam wymienić w krótkim sprawozdaniu tytuły wszystkich odczytów i pogadanek, urządzonych w okresie sprawozdawczym. Dla zorientowania czytelnika podajemy poniżej kilka wymownych cyfr:

Referat odczytowy urządził:

Akademij	18
Odczytów popularno - naukowych	24
Odczytów czwartkowych	69

Przemówień okolicznościowych	32
Przemówień przed przedstawieniem w teatrze	10
Pogadankę z dyskusją	28
Prelekcyj z obrazami świetlnymi	14

Prelegenci i współpracownicy oświatowej pracy R. I. O. K-u: Wicewojewoda Bilek Miecz.; art. dram. Białkowski T.; Insp. Fr. Czarniecki; Dr. Dyboski Roman, Prof. U. J.; Poseł Dyboski T.; Dr. Feldman M.; Wiz. Horbacki W.; Kurator Godecki M.; Poseł Gdula T.; Dr. K. Grzybowski; Jasicki M.; Prof. Karwiński A.; art. dram. Karbowski J.; Red. Kęplisz K.; Wiceprez. St. Klimecki; Prof. Dr. Mysłakowski Z.; Mjr. Naimski M.; Dyr. Osterwa J.; Dr. Ostrowski Kaz.; Poseł Pączek A.; Poseł Pochmarski B.; Dr. Radzyński R.; Poseł Rubel L.; Inż. J. Sondel; Prof. Skoczylas L.; Red. K. Srokowski; Prof. Styrylski W.; Red. Tomaszkiwicz L.; P. Szott A.; Dr. Zweig F.; Dr. Załuski K.; Prof. Zaręba J.

Dla ścisłej współpracy z Związkami Zawodowymi wyłoniła się potrzeba zorganizowania całych cykli odczytów i podziału tematów na poszczególne zagadnienia. Kwestję rozwiązaliśmy w ten sposób, że przystąpiliśmy do zorganizowania Centralnej Sekcji Prelegentów.

Poszczególne organizacje Z. Z. Z. mogą zgłaszać swoje zapotrzebowania w R. I. O. K-u, skąd otrzymywać będą prelegentów.

2) Referat Kursów.

Mimo wykonywanej podczas dnia niejednokrotnie bardzo ciężkiej pracy stawiali nam robotnicy wnioski, domagające się zorganizowania kursów. Przeprowadzono następujące kursy:

- 1) Kurs języka esperanto (niższy).
- 2) Kurs języka niemieckiego (próbny).
- 3) Kurs języka angielskiego (próbny).
- 4) Kurs kroju i szycia (dla kobiet).
- 5) Kurs robót ręcznych kobiecych.
- 6) Kurs analfabetów.
- 7) Kurs wstępny odczytowy.
- 8) Kurs form towarzyskich (cykl pogadanek).

W projekcie na bieżący rok pracy:

- 9) Kurs pięknego czytania.
- 10) Kurs krajoznawczy.

W pełnym toku pracy jest Kurs Pracy Społecznej dla działaczy robotniczych, zorganizowany przez

R. I. O. K. wspólnie z Radą miejscową Z. Z. Z. i Organizacją Młodzieży pracującej, przy wydatnej pomocy ze strony serdecznego przyjaciela sprawy robotniczej P. Inspektora pracy Franc. Czarnieckiego, oraz P. Dr. Tad. Wroniewicza, Dyr. Instytutu Administracyjno - Gospodarczego.

Na Kurs ten zapisało się 80 słuchaczek i słuchaczy. Regularnie uczęszcza około 50.

Kurs trwać będzie do końca marca b. r.

Program Kursu Pracy Społecznej.

Dział kulturalno-oświatowy.

- 1) Podstawy ideowe pracy społeczno - oświatowej — M. B. Godecki, Kurator OSK.
- 2) Formy pracy oświatowej — 3 — 4 godz. — Dr. Maksymiljan Siemieński, ref. Kur. OSK.
- 3) Ideologia Polski odrodzonej — 3 godz. — Prof. Bolesław Pochmarski.
- 4) Polska współczesna — 6 godz. (ustrój, konstytucja, projekt nowej konstytucji, wychowanie obywatelsko - państwowe, programy polityczne i BBWR., organizacje ogólnie - społeczne, młodzieżowe) — Prezes Władysław Zacharjasiewicz.

Dział społeczny.

- 1) Historia ruchu robotniczego z uwzględnieniem historii Z. Z. Z., organizacja, program, taktyka — 4 godz. — Prof. Tadeusz Gdula.
- 2) Prawo pracy (umowne, ochronne i organizacyjne, sądy pracy) — 10 godz. — Dr. Kaz. Ostrowski.
- 3) Ubezpieczenia społeczne — 10 godz. — Zygmunt Klemensiewicz, senator, Dyr. Ubez. Społ. (Ubezpieczenia chorobowe, wypadkowe, emerytalne, pracowników umysłowych, zabezpieczenie na wypadek braku pracy robotników, organizacja ubezpieczeń).
- 4) Opieka społeczna — 2 godz. — Dr. Józef Macko, naczelnik Wydz. W. U. O. Społ.
- 5) Inspekcja pracy i Fundusz Pracy — 3 godz. — Franciszek Czarniecki, Insp. Pracy.
- 6) Higiena i bezpieczeństwo pracy — 4 godz. — Delegat Minist. Pracy i Opieki Społ.

- 7) Praca kobiet i młodocianych — Halina Krachelska, Minist. Pracy i O. Społ.
- 8) Higijena życia codziennego i wczasy robotnicze — 3 godz. — Dr. Jan Horodeński.

Dział ekonomiczny.

- 1) Ekonomia — 8 godz. — Dr. Inż. Jan Sondel, prof. Instytutu A. G.
- 2) Zagadnienie kryzysu gospodarczego — Dr. Rudolf Radzyński, Dyrektor Izby Przem. - Handl.
- 3) Skarbowość — 4 godz. — Dr. Kazimierz Załuski,
- 4) Spółdzielczość — 3 godz. — Franciszek Czarniecki, Insp. Pracy.
- 5) Geografia gosp. i polityczna Polski — 4 godz. — Władysław Rutkowski, Dyr. Gimn. III.

Dział praktyczny.

- 1) Żywe słowo (technika i forma) M. B. Godecki, Kurator OSK.
- 2) Technika pracy społecznej — 3 godz. — Dr. Inż. Jan Sondel, prof. IAG.
 - 1) charakterystyka pracowników społ.
 - 2) technika obradowania (prow. i uczestn.)
 - 3) praca w małych zespołach
 - 4) przodownictwo
 - 5) propaganda i organizatorstwo
 - 6) intensywność i ekstenzywność pracy społ.
 - 7) samokształcenie.
- 3) Biurowość i sprawozdawczość — 3 godz. — Prof. Jan Zaręba.
- 4) Samopomoc robotnicza, strajk, lokaut, bojkot — Red. Leon Tomaszewicz.

Dział ogólny.

- 1) Nauka o Państwie — 4 godz. — Leopold Seidler (zasadnicze typy ustrojów państwowych. Nowe prądy polityczne i społeczne, demokratyzm, faszyzm, bolszewizm, hitleryzm).
- 2) Prawo administracyjne — 6 godz. — Dr. Kazimierz Ostrowski.
- 3) Polityka zagraniczna — Dr. Tadeusz Dyboski.
- 4) Obrona kraju — Przedstawiciel Wojskowości.
- 5) Seminarjum społ. — Dr. Ostrowski, Dr. Sondel, Dr. T. Wroniewicz.

3) Referat biblioteczny.

Po uporządkowaniu i dokładnem przeglądnięciu dzieł, został prawidłowo sporządzony inwentarz księgozbioru i zaprowadzone potrzebne druki.

Uzgodnione i zatwierdzone przez Prezydium przepisy biblioteczne zostały opublikowane i podane do wiadomości wszystkim członkom R. I. O. K-u.

Ustalona od tego czasu opłata wynosi 2 gr. od tomu, z tem, że czasokres wypożyczonego dzieła nie może przekraczać 7-miu dni. Za dłuższe przetrzymywanie książki płaci się 1 grosz od tomu za każdy dzień zwłoki.

W styczniu 1914 r. przeprowadziliśmy kampanję za zdobyciem książek. Po wyczerpaniu wszystkich lokalnych możliwości zwróciliśmy się przy życzliwym poparciu Kuratora S. O. K. P. M. Godeckiego do Ministerstwa W. R. i O. P., rezultatem czego była subwencja w postaci 111 tomów nowych nieoprawionych książek. Ponieważ i to nie mogło zasycić głodu książki u członków naszych organizacji, przeto udaliśmy się z prośbą do Zarządu Głównego T. S. L. o wypożyczenie nam kompletu biblioteki ruchomej, na skutek czego otrzymaliśmy na okres roku 50 tomów beletrystyki. W ten sposób przy dużym wysiłku zestawiliśmy bibliotekę, która obecnie liczy **826 tomów**.

Dla porównania obecnego stanu ze stanem z roku 1932 podajemy poniżej przejrzystą a wymowną tabelkę:

B i b l i o t e k a R. I. O. K.	r. 1932 tomów	r. 1935 tomów
Ilość dzieł naukowych	103	103
„ „ beletrystycznych	135	135
„ „ w językach obcych	54	54
„ broszurek naukowych	76	76
Dary członków R. I. O. K-u	—	60
Dar Min. W. R. i O. P.	—	111
Dary księgarń krakowskich	—	107
Zakupiono z funduszu R. I. O. K-u	—	115
Zakupiono z fund. bibl.	—	25
Biblioteczka ruch. T. S. L.	—	50
Stan . . .	368	826

W najbliższym czasie biblioteka zorganizuje wypożyczanie książek członkom tych organizacji i Zw. Zw. Zaw., które dotąd własnych bibliotek nie mają.

4) Referat przedstawień popularnych w teatrze miejskim im. Juliusza Słowackiego.

Przy poparciu Prezydium Zarządu miasta Krakowa i Dyrekcji Teatru udało się nam wprowadzić przedstawienia teatralne dla zorganizowanej publiczności ze sfer pracowniczych i robotniczych.

Przedstawienia teatralne przez nas organizowane mają dwójakiego rodzaju ceny, a służą temu samemu celowi. Pierwsze — tańsze — są wyłącznie dla członków organizacji robotniczych, drugie — o cenach cokolwiek wyższych — dla organizacji kulturalnych, społecznych i zawodowych.

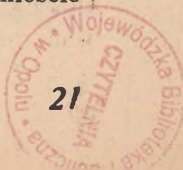
Widownię wyłącznie robotniczą organizujemy ostatnio wspólnie ze Związkiem Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publ., który również z inicjatywy Prezesa Dyr. W. Rutkowskiego rozwija wydatną akcję na tem polu. Bilety na przedstawienia robotnicze sprzedawane są w R. I. O. K-u, Rynek Główny 32, II. piętro i Pawia 3, zaś na przedstawienia międzyorganizacyjne wyłącznie w Rynku Głównym 32, II. piętro.

Przedstawienia sztuk poważniejszych poprzedza krótkie przemówienie, wprowadzające w sztukę. Dotąd staraniem R. I. O. K., częściowo z Z. Z. Z., Zw. Użyteczności Publicznej zorganizowano 38 przedstawień dla sfer pracowniczych i robotniczych miasta Krakowa.

Przedstawienia te obejmowały zarówno poważne dzieła sztuki, jak np. Kordjan, Horsztyński, Mazepa, Lilla Weneda, Wesele, Wyzwolenie, Sułkowski, Przepióreczka, Judasz z Kariothu, jak również komedjowe utwory rodzime i zagraniczne: Dom otwarty, Wąsy i peruka, Firma, Rodzina, Niebiescy zalotnicy, Lekkomysłna siostra, Domek z kart, Mecz małżeński, Nigdy nie niewiadomo, Pieniądz to nie wszystko i inne.

5) Świetlica i czytelnia.

Pod opieką Sekcji Oświatowej pozostawały świetlica i czytelnia R. I. O. K. — Świetlica, pracująca w ścisłej łączności z Sekcją, otwarta była codziennie od godz. 5 — 9-tej wieczór. Ruch świetlicy podlegał wahaniom, zależnie od pory roku. Frekwencja członków obejmowała przeciętnie 50 osób dziennie. Na przeszkodzie w pracy wydatniejszej stoi szczupłość lokalu, który mimo tylu izb nie może w godzinach wieczornych pomieścić czynnych członków.



W świetlicy pełnią dyżury t. zw. „świetlicowi“, wybierani z pośród członków Zarządu. Życie świetlicowe przyczynia się znacznie do podtrzymania stosunków towarzyskich. W świetlicy okresami urządzało się niedzielne zebrania towarzyskie.

Świetlica ma do dyspozycji 5 kompletów szachów, warcabów i sporą ilość gier towarzyskich. Brak funduszy na utrzymanie fachowego świetlicowego nie pozwoliło dotąd wprowadzić wzorowego toku życia i pracy.

II. Sekcja Artystyczno-teatralna.

Dnia 13 kwietnia 1934 r. zawiązała się Sekcja Artystyczno-teatralna R. I. O. K'u.

Kierownictwo i reżyserję w Sekcji powierzono Ob. Irenie Osuchowskiej, art. dram.

Na odbytem Walnem Zebraniu wybrano Zarząd: Osuchowska Irena, kierownik i reżyser, Krzysztoń Józef — sekretarz, Czerniecka Józefa — zast. sekretarza, Kuśmierzówna Zofja — skarbnik, Makowiczówna Józefa — zast. skarbnika, Koźmin Franciszek — gospodarz, Teisler Tadeusz — gospodarz.

W Sekcji pracuje 16 kobiet i 17 mężczyzn. Członkiem Sekcji może być tylko członek R. I. O. K'u.

Sekcja w okresie sprawozdawczym urządziła 21 przedstawień oraz wieczór recytacyjny „Wesołe bajki“ dla dzieci w wykonaniu p. Marji Bilizanki, art. dram. i 10-letniej recyt. R. Manberówny.

Na inauguracji działalności Sekcji wystawiono: 1) sztukę St. Turskiego „Pod znakiem Strzelca“, dnia 16 czerwca 1934 r. na scenie teatru Bursy Rękodz. Ks. Dr. Kuznowicza.

W dalszym ciągu pracy urządziła Sekcja następujące wieczory artystyczno - teatralne:

- 2) 29. VII. 1934: Wieczór humoru połączony z zabawą w sali własnej Rioku.
- 3) 15. VIII. 1934: Pod znakiem Strzelca — w świetlicy Wodociągów Miejskich w Bielanych, wspólnie z Oddziałem Związku Rezerwistów.
- 4) 26. VIII. 1934: Wieczór humoru z zabawą — w sali własnej.
- 5) 16. IX. 1934: Wieczór humoru — w świetlicy Wodociągów Miejskich, ul. Senatorska.
- 6) 30. IX. 1934: Wieczór humoru — w świetlicy własnej.
- 7) 30. IX. 1934: Wesołe bajki — w świetlicy własnej, popoł.
- 8) 6. X. 1934: Wieczór humoru — w świetlicy Monop. Tyton.

- 9) 14. X. 1934: Wieczór humoru — w świetlicy Gazowni Miejsk.
- 10) 20. X. 1934: Wieczór humoru — w świetlicy Wodociągów Miejskich, ul. Senatorska.
- 11) 11. XI. 1934: Wieczór humoru w Związku zaw. Pracowników Użyteczności Publ., Pawia 3.
- 12) 18. XI. 1934: Wieczór humoru — w świetlicy Wodociągów Miejskich na Bielanych.
- 13) 25. XI. 1934: Wieczór humoru — w świetlicy Gazowni M.
- 14) 7. XII. 1934: Św. Mikołaj — w Bursie Ks. Kuznowicza.
- 15) 9. XII. 1934: Wieczór humoru — w Domu Ludowym, Podgórze - Smolki.
- 16) 19. I. 1935: Obrazek świetlicowy, w związku z opłatkiem — w lokalu własnym R. I. O. K'u.
- 17) 14. II. 1935: „Sport w poezji“, recytacje artyst. dram. Ireny Osuchowskiej.
- 18) 17. II. 1935: „Błązek opętany“ Anczyca, Rada ministrów — skecz, w świetlicy Wodociągów Miejskich.
- 19) 24. II. 1935: „Błązek opętany“, Rada ministrów — w świetlicy Gazowni Miejskiej.

Ponadto Sekcja wzięła udział:

- 1) 11. XI. 1934: w Akademii Robotniczej.
- 2) 29. XI. 1934: w Andrzejkach.
- 3) 2. XII. 1934: w zabawie Z. Z. Z.
- 4) 5. XII. 1934: w uroczystości św. Mikołaja dla dzieci robotn.
- 5) 7. XII. 1934: w uroczystości św. Mikołaja w świetlicy Wodociągów M. Krakowa.
- 6) w Mikołajku w Sali Saskiej, urządzonym przez A. S. P.

Z innych dziedzin pracy Sekcji wymienić należy 2 wybieczki całodzienne poza Kraków dnia 2-go września 1934 r. do Bielan, dnia 23-go września 1934 r. do Bolechowic, oraz zwiedzanie muzeów i galerii obrazów. Odnosnie do tego ostatniego działu, staraniem i pod przewodnictwem ob. Osuchowskiej zwiedzono: dnia 1. listopada 1934 wystawę obrazów w Pałacu Sztuk Pięknych z udziałem 20 osób, dnia 4. listopada 1934 Wystawę Legionów w Sukiennicach z udziałem 44 osób, dnia 18. listopada 1934 Muzeum J. Matejki z udziałem 50 osób, dnia 2. grudnia 1934 Muzeum Czartoryskich z udziałem 48 osób, dnia 8. grudnia 1934 Muzeum Czapskich z udziałem 40 osób, dnia 16. grudnia 1934 Wystawę obrazów „Sichulskiego“ w Pałacu Sztuk Pięknych z udziałem 58 osób,

dnia 27. stycznia 1935 Wystawę belgijską z prelekcją Dr. Mazurkiewicza, osób 45, dnia 10. lutego 1935 Zbiory japońskie im. Jasieńskiego z prelekcją Doc. Bocheńskiego, z udziałem 28 osób, dnia 24. lutego 1935 Wystawę włoską z prelekcją prof. Samlickiego, z udziałem 40 osób.

Dla ogółu grających amatorów odbył się kurs charakteryzacji, prowadzony przez ob. Osuchowską. Niezależnie od tego odbył się drugi kurs dla mężczyzn, prowadzony przez fryzjera Teatru Miejskiego P. Stępniewskiego.

Sekcja Art.-teatralna rozpoczęła swą pracę bez jakichkolwiek urządzeń scenicznych i przyrządów, potrzebnych do urządzania najprymitywniejszego przedstawienia. W krótkim jednak czasie urządzono własną scenę na ruchomym składanym podjum, zrobiono potrzebne dekoracje i instalacje na scenie, zakupiono przybory do charakteryzacji jak: szminki, lustra, ręczniki, dwie walizy na kostjumy, szafę, biurko, przybory kancelaryjne oraz sztuki i broszury do biblioteki Sekcji.

Niezależnie od wydatków, związanych z przedstawieniami, Sekcja subwencjonowała na różne wydatki, a mianowicie: wycieczki, zakupienie klisz, fotografii i t. p.

Poza tem przy robieniu dekoracyj zatrudniała Sekcja bezrobotnych członków Sekcji.

Oprócz zakupionego inwentarza Sekcja otrzymała bezpłatnie do biblioteki szereg broszurek, do rekwizytorni szereg rekwizytów i parę kostjumów. W osobie Dr. Orzelskiego, dyrektora Wodociągu M. Sekcja zyskała swego Protektora, dzięki któremu szereg rekwizytów zrobionych zostało w warsztatach Wodociągu miejskiego.

Z ciasnego kręgu własnego podwórka weszła Sekcja w pracę w innych ośrodkach robotniczych, grając kolejno w świetlicy, jak: 1) Wodociągu Miejskiego na Bielanych, 2) Wodociągu Miejskiego w Krakowie, 3) Gazowni Miejskiej, 4) w Z. Z. Z. Użyteczności Publicznej, 5) Monopolu Tytoniowego i w ten sposób umożliwiając promieniowanie pracy R. I. O. K. na pokrewne instytucje.

Nietylko poszliśmy ze słowem i piosenką do robotników, ale nawiązaliśmy również węzły ściślejsze, czego dowodem jest bardzo miła współpraca z orkiestrą z Gazowni Miejskiej.

III. Sekcja sportowa.

Równolegle z akcją oświatowo-kulturalną R. I. O. K. przystąpił do zorganizowania odcinka sportowego przez powołanie do życia komórki podstawowej — Sekcji Sportowej p. n. „TOR“, mającej za zadanie przede wszystkim propagandę sportu wśród szerokich mas robotniczych oraz ujęcie życia sportowego wśród młodzieży robotniczej w formy organizacyjne.

K. S. „TOR“ istnieje od kwietnia 1933 roku i mimo bardzo ciężkich warunków — mimo braku środków materialnych zdołał wytworzyć nie tylko odpowiednie zainteresowanie, ale też wykonać swój minimalny program.

Protektorat nad Klubem raczył łaskawie objąć P. Prezydent m. Krakowa Dr. Mieczysław Kaplicki.

W skład Zarządu Klubu wchodzi:

Leon Tomaszewicz, jako prezes; Sierant Jan, wiceprezes i kierownik Sekcji Piłkarskiej; L. Gura, II. wiceprezes; Władysław Sierant, sekretarz; L. Antoszewski, skarbnik, oraz Fiołkówna, Władysław Janczur, Władysław Jankowski i Leon Karasiński, kierownik II-ej drużyny piłki nożnej.

Klub posiada podsekcje: a) piłki nożnej, b) siatkówki męskiej i żeńskiej, c) pływania, d) lekkiej atletyki i e) ping-pongowej.

W pierwszym okresie swego istnienia, t. j. w roku 1933 podsekcja piłki nożnej rozegrała 14 zawodów towarzyskich z drużynami robotniczymi Krakowa, uzyskując 8 punktów na 6 straconych. Strzelono bramek 46, stracono 44.

Podsekcja siatkówki męskiej rozegrała 6 zawodów uzyskując 84 punkty na 48 straconych.

Podsekcja siatkówki żeńskiej rozegrała 5 zawodów, uzyskując 47 punktów na 28 straconych.

W roku 1934 po zarejestrowaniu Klubu Podsekcja piłki nożnej rozegrała 16 zawodów towarzyskich i 22 zawodów o mistrzostwo klasy „C“, osiągając zupełnie zadawalające wyniki.

Równocześnie Podsekcja piłki nożnej stanęła do zawodów w turnieju błyskawicznym z przeciwnikami drużyn „A“ i „B“ klasowych zorganizowanego przez K. S. „Sparta“ w dniach 20 i 21-go maja, uzyskując srebrny puchar.

Zarząd klubu opracował propagandowy turniej Sportu robotniczego na terenie Krakowa, lecz brak funduszy i spóźniony

termin stanął na przeszkodzie w wykonaniu. Turniej ten zostanie zorganizowany w roku bieżącym. Poza tem K. S. zorganizował zawody o POS. dla członków Z. Z. Z. i bratnich organizacyj oraz kilka wycieczek, akademii sportowych i odczytów.

Obrót kasowy K. S. „TOR“ wynosił w r. ub. 1427.62 zł.

K. S. „TOR“ rozporządza własnym sprzętem sportowym dla dwóch drużyn piłki nożnej i siatkówki oraz sprzętem gimnastycznym.

Walne zgromadzenie Klubu odbyło się dnia 4-go grudnia 1934 roku.

IV. Sekcja Gospodarczo-towarzyska.

Przewodniczący: Ob. Tadeusz Gajdecki, zastępca: Ob. Franciszek Koźmin, skarbnik: Jadwiga Zawadzka.

Zadaniem Sekcji było urządzenie imprez zabawowo-towarzyskich, które równocześnie przynosiłyby pewien dochód. Osobną pozycję stanowiły tutaj niedzielne zabawy towarzyskie, t. zw. dancingi, odbywające się w zimowym okresie co tygodnia w godzinach od 18-ej do 22-ej. Przez jakiś czas, w dawniejszym lokalu przy ul. Wiślniej, odbywały się one wspólnie z Z. Z. Z. Później po przeniesieniu się do obecnego lokalu w Rynku, odbywały się w szerszym zakresie, dla członków R. I. O. K. i gości zaproszonych. Te wieczory dancingowe, które w pewnym okresie, gdy Instytut był w cięższym położeniu materialnem, były koniecznością, przynosiły bowiem wystarczający dochód na pokrycie wydatków. Pozatem — co szczególnie podkreślić należy — zabawy te, odbywające się pod sprężystym kierownictwem Ob. Fr. Koźmina w jak najmielszej atmosferze, szczególnie w okresie usamodzielnienia się, przyczyniały się wydatnie do wyrobienia kultury towarzyskiej i sympatycznego nastroju w organizacji.

Z ramienia Sekcji odbywały się również wieczory humoru i produkcje artystyczne.

Osobną pozycję stanowiły wycieczki w najbliższe okolice Krakowa, jak np. statkiem do Tyńca, autobusem do Ojcowa lub kolejką „wodociagową“ do Bielan. Te ostatnie wycieczki szczególnie cieszyły się dużym powodzeniem, łącząc rzecz pożyteczną, t. j. zwiedzanie Wodociągów Miejskich i ich urządzeń z miłą zabawą towarzyską i serdecznym przyjęciem ze strony Zarządu Wodociągów Miejskich, w szczególności Dyr. Orzelskiego.

V. Sekcja Kobiet.

Przewodnicząca: Ob. radna m. Marja Kostrzewska, Zarząd: Anna Kopeciówna, Zofja Kuśmierzówna i Jadwiga Zawadzka.

Sekcja Kobiet objęła zadania i funkcje Sekcji gospodarczo-towarzyskiej w dziale zabaw i wieczorów towarzyskich. Mając na uwadze nastroje i pewne już ustalone formy współżycia, Sekcja skierowała na odcinek towarzyski swe zadania społeczno-wychowawcze, którym wyraz dała ob. Kostrzewska w odczycie: Kobieta w samorządzie i jej praca społeczna.

Urządzane t. zw. herbatki, połączone z krótkimi przemówieniami na konkretne tematy, z pieśnią i pogawędką, okazały się miłą i pożyteczną formą działania.

Wśród wieczorów, urządzonych przez Sekcję, wyróżnić należy tradycyjne wieczory „andrzejkowe“, szczególnie ostatni, połączony z odczytem ob. Fiołkównej o tradycji i obyczajach, związanych z wieczorem św. Andrzeja, oraz z odegraniem zabawnego obrazka w wykonaniu ob. Pipienia i ob. Teislera, oraz z groteską taneczną w wykonaniu ob. Fr. Koźmina i ob. Wład. Zakowej.

W kwietniu Sekcja Kobiet zorganizowała zwiedzenie Wystawy ceramiki i kobierców wschodnich w Muzeum Narodowym przy udziale 150 osób.

Staraniem Sekcji zwiedzono również komnaty królewskie w Zamku, przy udziale 63 osób.

Ostatnią miłą imprezą towarzyską, zorganizowaną przez Sekcję Kobiet wspólnie z Sekcją artystyczno-teatralną, był wieczór opłatkowy, który prócz licznie zebranych członków R. I. O. K. i delegatów Z. Z. Z. zgromadził szereg miłych gości z p. Wicewojewodą Walickim, serdecznym przyjacielem naszej organizacji.

VI. Sekcja szachowa.

W ciągu ub. okresu odbyły się 4 plenarne zebrania sekcji, połączone z omawianiem bieżących spraw szachowych.

Wydano 19-cie komunikatów zawierających zawiadomienia o terminach rozgrywek, meczy szachowych, rozpoczęciu turniejów i ich wynikach. Wysłano 5 pism do innych klubów, otrzymano 11 pism z zawiadomieniem o ważniejszych wydarzeniach szachowych. Wysłano 4 komunikaty do prasy z wiadomościami o życiu szachowem w R. I. O. K.

Sekcja szachowa wzięła udział w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo miasta Krakowa — w którym rozegrano 6 meczy z następującymi wynikami:

R. I. O. K. — Krakowski Klub Szachistów .	1½ — 2½
R. I. O. K. — Amatorski Klub Szachistów .	1 — 3
R. I. O. K. — Powiatowe Przysp. Wojskowe .	3 — 1
R. I. O. K. — Y. M. C. A.	1½ — 2½
R. I. O. K. — Związek Strzelecki	1½ — 2½
R. I. O. K. — Bursa Ks. Kuznowicza . . .	1½ — 2½

Urządzono 6 meczy szachowych towarzyskich i tak: 26. XI. rozegrano mecz z Bursą Ks. Kuznowicza z wynikiem 3½ — 2½ dla nas; mecz z Y. M. C. A. dnia 24. XII. wynik 2½ — 2½; 31. XII. z Y. M. C. A. z wynikiem nierozegranym 2½ — 2½ pkt. Następnie dwa mecze ze Związkiem Młodz. Ręk. Przemysł., jeden wygrany, drugi przegrany i trzeci mecz z Y. M. C. A. przegrany 3 — 2.

Turniej o mistrzostwo R. I. O. K. na rok 1934 rozpoczął się 8-go stycznia, zakończył się 15-go lutego; udział brało 14-tu uczestników. I-sze miejsce Bińczycki, II-gie i III-cie Maczek i Marchewczyk, IV-te i V-te Kuciera i Grzybezyk. Następnie urządzono turniej „Pocieszenia“, w którym I-sze miejsce zajął Jasiołek. II-gie Rojek, III-cie Strzałka. Udział brało również 14 uczestników.

Dnia 16-go lutego rozegrano seans gry zbiorowej „symultan“. W roli Samsona wobec mnogich Filistynów wystąpił p. Em. Rubinstein, który rozegrał w dwóch godz. 13 partji równocześnie z wynikiem: wygrał 6, remis 5, przegrał 2.

Dnia 16-go marca rozegrano drugą „symultankę“, w której prócz szachistów R. I. O. K. brali udział zaproszeni goście. Tym razem p. Rubinstein rozegrał 21 partji w czterech godzinach z wynikiem: wygrał 10, remis 6, przegrał 5.

„Symultanki“ miały na celu propagandę gry w szachy wśród szerokich rzesz szachistów Krakowa, a Sekcja Szachowa RIOK-u dla rozpowszechnienia tej szlachetnej gry daje tem samem szerszą podstawę.

Stanisław Bińczycki,
Kierownik Sekcji Szachowej.

Sprawozdanie kasowe

Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego w Krakowie

za okres sprawozdawczy od 1 stycznia 1933 do 1 grudnia 1934 r.

DOCHODY.

ROZCHODY

	Pojed.		Razem			Pojed.		Razem	
	zł	gr.	zł	gr.		zł	gr.	zł	gr.
Subwencje:									
A) Powiatowa Komunalna Kasa Oszcz.	300	—			A) Sekcja Artyst.-Teatralna	345	—		
B) Miejska Kasa Oszczędności	900	—			B) " Sportowa	1.050	—		
C) Kasa Miejska (Zarząd Miasta)	850	—			C) " Oświatowa (biblioteka)	286	34		
D) Bank Polski	20	—			D) " Kobiet	65	—		
E) Województwo	300	—			E) " Szachistów	40	—	1.786	34
F) Wojew. Kom. Fund. Pracy	2.500	—			Czynsze i administracja			6.588	60
G) Drobne subwencje	50	—	4.920	—	Inwentarz			307	72
Podnajem lokali ZZZ-tom			1.296	19	Akademie z wynajmem sal	590	50		
Wkładki członkowskie			541	80	Dzienniki sal (pisma)	530	50		
Imprezy dochodowe wewnętrzne	6,670	05			Kursy	620	—		
Dochód z 38-miu przedstawień					Radio	356	14		
w Teatrze Miejskim	921	60	7.591	65	Wycieczki	522	—	2.619	14
					Różne imprezy			2.973	28
					Saldo na r. 1935			74	56
Razem			14.349	64	Razem			14.349	64

Sprawozdanie zestawiał: *Władysław Sierant*, skarbnik R. I. O. K.

Komisja Rewizyjna przeprowadziła kontrolę ksiąg kasowych, stwierdziła prawidłowe prowadzenie tychże. celowość wydatków, oraz zgodność wszystkich pozycji z przedłożonymi alegatami kasowymi.

m. p. *Klimeczek Władysław*, członek Komisji Rew. m. p. *Etfer Kazimierz*, przewodniczący

Kraków, dnia 20 lutego 1935 r.

*Na drodze spółdzielczości tworzymy
wielką i potężną Polskę Ludową,
wielką bogactwem kultury, potężną
zamożnością i uspołecznieniem ludzi.*

L. MIELCZARSKI.

SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW »PRACA«

Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ UDZIAŁAMI
Z SIEDZIBĄ

W KRAKOWIE, UL. KRZYWA 8 - - TEL. 143-19

prowadzi w sklepach:

- 1) przy ul. KRZYWEJ L. 8
- 2) „ „ KRÓTKIEJ L. 1
- 3) „ „ KOŚCIUSZKI L. 34

sprzedaż

**jakościowo najlepszych
artykułów spożywczych**

w szwalni

w y k o n u j e : wszelkie roboty w zakresie krawie-
czyny wchodzące, z materiałów
powierzonych i własnych najwięk-
szej fabryki Bielskiej, i sprzedaje
wyroby tejszej fabryki po cenach
k o n k u r e n c y j n y c h

**Bronisz własnej sprawy, zapisując się na członka
Spółdzielni i zaopatrując się w jej sklepie!**

wpisowe wynosi zł 2.50
udział „ zł 25.—

———— Spółdzielnia w myśl statutu udział przyjmuje ratami. ————

SPÓŁDZIELNIA STRAŻY POŻARNYCH

ZAREJESTR. Z OGR. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO L. 3
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 410-805 -- TELEFON 167-97

p o l e c a

sikawki motorowe i ręczne, wozy
rekwizytowe, beczkowsy, drabiny
Szczerbowskiego i inne, gaśnice nor-
malne i pianowe, węże parciane i gu-
mowe, łączniki normalne i inne,
przyrządy ratunkowe, uzbrojenie
strażackie. umundurowanie, przybory
sygnałowe, książki biurowe dla straży,
maski gazowe i dymowe, oleje i smary
oraz wszelki sprzęt przeciwpożarowy
i przeciwgazowy, wykonany pod
ścisłą kontrolą Wydziału Te-
chnicznego Zw. Str. Poż. R. P.



Przyjmuje również zapisy na członków Spółdzielni
Wpisowe — 5 złotych, zaś jeden udział — 100 złotych.

Od udziałów Spółdzielnia wypłaca dywidendę członkom.

===== Statut i deklarację wysyłamy na żądanie. =====

Zapisujcie się na członków!

Popierajcie własną Spółdzielnię!

MAŁOPOLSKI PRZEMYSŁ CHAŁUPNICZY

KRAKÓW

DUNAJEWSKIEGO 3 – Tel. 149-71

ma za zadanie podniesienie i organizację przemysłu chałupniczego przez instruowanie, dostarczanie surowca i narzędzi oraz przez usprawnienie sprzedaży gotowych wyrobów chałupniczych.

**Spółdzielnia nasza
przyjmuje hurtowe zamówienia na:**

Wyroby żelazne, jak śruby, klamry, szynki, młotki i t. p.

Wyroby kłodkarskie, jak kłódki żelazne, mosiężne, zwykłe i Wertheimowskie różnych wymiarów.

Wyroby wiklinjarskie, jak kosze, meble itp.

Obuwie sportowe, robocze, dzieciinne, narciarskie itp.

Biura i składy przy ul. Dunajewskiego L. 3.

K o n t o

w Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności
w Krakowie.

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 319490



000-319490-00-0